

Sygnatura akt VI Ka 243/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **25 kwietnia 2017 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek

Sędziowie SSO Marcin Schoenborn

SSR del. Agnieszka Woźniak (spr.)

Protokolant Kamil Koczur

przy udziale Magdaleny Lewandowskiej – Smerd Prokuratora Prokuratury Rejonowej wT.

po rozpoznaniu w dniu 25 kwietnia 2017 r.

sprawy **G. L.** ur. (...) w P.

syna C. i A.

oskarżonego z art. 178a§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 14 listopada 2016 r. sygnatura akt II K 648/16

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 636 § 1 kpk

1) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że przyjmuje, iż czynu przypisanego oskarżony dopuścił się w dniu 13 listopada 2015 r. w T. przy ul. (...) na terenie firmy (...) w związku z zamierzonym załadunkiem kierowanego pojazdu;

2) w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w postępowaniu odwoławczym w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 60 zł (sześćdziesiąt złotych).

Sygnatura akt VI Ka 243/17

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 25 kwietnia 2017 roku

co do całości rozstrzygnięcia

G. L. stanął pod zarzutem popełnienia występku z art. 178a kk polegającego na tym, że w dniu 13 listopada 2015r. o godz. 10.25 w T. na ulicy (...) będąc w stanie nietrzeźwości, tj. 1,20, 1,24, 1,16 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, kierował w ruchu lądowym samochodem ciężarowym (...) o nr rej. (...).

Wyrokiem z dnia 14 listopada 2016 roku w sprawie o sygnaturze akt II K 648/16 Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach:

- uznał oskarżonego winnym tego, że w dniu 13 listopada 2015r. o godz. 10.25 w T. na ulicy (...) będąc w stanie nietrzeźwości, tj. 1,3 promila alkoholu we krwi, kierował w ruchu lądowym samochodem ciężarowym (...) o nr rej. (...), to jest występku z art. 178a § 1 kk i za to na mocy art. 178a § 1 kk wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności,
- na mocy art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił oskarżonemu na okres próby 3 lat,
- na mocy art. 42 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 4 lat,
- na mocy art. 43a § 2 kk orzekł wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 5.000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej,
- na mocy art. 63 § 4 kk zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 13.11.2015r. do dnia 14.11.2016r.,
- na mocy art. 2 ust. 1 punkt 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 złotych tytułem opłaty, a na mocy art. 627 kpk obciążył go pozostałymi kosztami procesu w wysokości 270 złotych.

Od wyroku tego apelację wywiódł obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok w całości. Zarzucił wyrokowi:

- obrazę przepisów postępowania, a to art. 4 kpk, art. 5 kpk, art. 7 kpk i art. 410 kpk, mającą istotny wpływ na treść orzeczenia poprzez dokonanie wybiórczej, nieobiektywnej i dowolnej oceny materiału dowodowego oraz poprzez nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, co spowodowało wadliwe ustalenie, że G. L. dnia 13 listopada 2015 roku o godzinie 10.25 w T. przy ul. (...) będąc w stanie nietrzeźwości kierował w ruchu lądowym samochodem ciężarowym,
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, iż oskarżony G. L. dnia 13 listopada 2015 roku o godzinie 10.25 w T. przy ul. (...) będąc w stanie nietrzeźwości kierował w ruchu lądowym samochodem ciężarowym, co skutkowało skazanie oskarżonego za popełnienie czynu z art. 178a § 1 kk przy braku znamienia prowadzenia pojazdu mechanicznego w ruchu lądowym (teren prywatny) - w ramach czasowych o godzinie 10.25 - objętych aktem oskarżenia i opisem czynu w wyroku,
- obrazę art. 115 § 2 kk poprzez formułowanie przez sąd własnej przesłanki nagminności przestępstw i wykroczeń drogowych w skali kraju, zwłaszcza popełnianych przez nietrzeźwych kierowców, jako przesłanki kształtującej stopień społecznej szkodliwości czynu w sytuacji zawartego w wyżej wskazanym przepisie katalogu zamkniętego przesłanek oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu,
- rażącą niewspółmierność orzeczonej kary i środka karnego przez bezpodstawne zaliczenie do stopnia społecznej szkodliwości czynu wyżej wymienionej nagminności oraz nienadaniu właściwego znaczenia okolicznościom łagodzącym takim, jak: dotychczasowa niekaralność, pozytywna prognoza społeczno – kryminologiczna, prowadzenie pojazdu po terenie prywatnym ze średnią prędkością 20 km/h, co w konsekwencji doprowadziło do orzeczenia wobec oskarżonego rażąco niewspółmiernej kary i środka karnego, która to kara nie spełnia dyrektyw wymiaru kary z art. 53 kk.

Formułując te zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzuconego mu czynu, względnie o zmianę zaskarżonego wyroku i warunkowe umorzenie postępowania, bądź znaczne złagodzenie orzeczonych wobec oskarżanego kary i środka karnego.

W uzasadnieniu skarżący wskazał, że z załączonego do akt sprawy print screen'a urządzenia (...) z dnia 13 listopada 2016 roku jednoznacznie wynika, że samochód przemieszczał się, ale do godziny 10.20, więc oskarżony nie mógł o godzinie 10.25 (ramy czasowe aktu oskarżenia i opis czynu w wyroku) prowadzić samochodu, nadto z zeznań M. P. wynika, że po przyjeździe na ul. (...) w T. o godzinie 10.25 nie zastał oskarżonego w samochodzie, a z zeznań świadka H. W. wynika, że oskarżony wjechał na teren firmy około godziny 9.00 a świadek miał z oskarżonym, z około 30 – minutową przerwą, bezpośredni kontakt i nie wyczuł w tym czasie od oskarżonego woni alkoholu, ani nie zauważył, jak wskazywał to L. K. (1), aby oskarżony miał bełkotliwą mowę, bądź plątał mu się język. Z tego też względu, zdaniem obrońcy, należałoby przyjąć, w oparciu o protokół badania trzeźwości, opinię biegłej i zeznania H. W., że oskarżony pił alkohol na czczo o godzinie 9.40, a więc już po wjeździe samochodem na teren (...) firmy (...) w celu zaparkowania pojazdu i załadunku. Zwrócił uwagę, że wówczas oskarżony nie kierował już w ruchu lądowym. Powołał się na wyrok SN w sprawie III KKN 353/96. Podał także, że oskarżony jechał po terenie zakładu (...) z prędkością średnią 20 km/h, więc nie stwarzał realnego zagrożenia z uwagi na brak innych uczestników ruchu, stąd też stopień winy oskarżonego nie był znaczny. Zwrócił uwagę, że oskarżony jest kierowcą zawodowym, więc wystarczającą jest dla niego dolegliwość związana z niemożnością prowadzenia pojazdów mechanicznych od roku, a jest żywicielem 3-osobowej rodziny. Postulował rozważenie warunkowego umorzenia postępowania i odstąpienie od orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, względnie orzeczenie go w niższym wymiarze. Podniósł, że czyn oskarżonego miał w jego życiu charakter incydentalny, jego postawa daje gwarancję, że nie popełni przestępstwa w przyszłości, nie stworzył jakiegokolwiek istotnego zagrożenia dla innych uczestników ruchu. Domagał się także zmniejszenia świadczenia pieniężnego do 1.000 złotych (art. 67 § 3 kk).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy zasadniczo nie zasługiwała na uwzględnienie, choć dwa z podniesionych przez skarżącego argumentów były trafne. Nie mogły one jednak doprowadzić do zmiany wyroku w kierunku oczekiwanym przez obrońcę. Wbrew stanowisku skarżącego sąd meriti przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób generalnie prawidłowy, wyprowadzając ze zgromadzonego materiału dowodowego zasadniczo trafne wnioski końcowe, z jednym tylko zastrzeżeniem. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest prawidłowy, choć niekompletny. Ocena dowodów przedstawiona przez ten sąd jest prawidłowa z zastrzeżeniem dotyczącym godziny prowadzenia pojazdu. Sąd Rejonowy doszedł do zasadniczo prawidłowych wniosków końcowych i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego rozstrzygnięcia. Prawidłową była również ocena prawna czynu przypisanego oskarżonemu. Nie popełnił także Sąd Rejonowy błędów w zakresie wykładni prawa materialnego. W końcu też wskazać należy, iż Sąd Rejonowy ustrzegł się takich uchybień, które stanowiłyby bezwzględne przyczyny odwoławcze.

Na wstępie wskazać należy, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę wyroku, który to zarzut jest najdalej idący w tej sprawie, jest zasadny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 marca 1975 roku II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84). Błąd ten może być konsekwencją obrazy przepisów postępowania, w szczególności tych wskazanych w apelacji przez obrońcę, jako naruszonych przez sąd I instancji orzekający w tej sprawie, a to art. 4, 5, 7 i 410 kpk. Naruszenie wymienionych przepisów miałyby miejsce wówczas, gdyby sąd orzekający w I instancji nie wziął pod uwagę całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, w tym zarówno tych korzystnych, jak i niekorzystnych dla oskarżonego oraz sprzeniewierzył się kodeksowym zasadom oceny dowodów, a także, gdyby występujące w sprawie i niedające się usunąć wątpliwości zinterpretował na niekorzyść oskarżonego. Przypomnieć należy także, iż przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 kpk, jeśli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności, przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego i jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku.

Przechodząc do oceny niniejszej sprawy wskazać należy w pierwszej kolejności, iż częściowo trafny był zarzut apelacji dotyczący błędnej oceny dowodów i w konsekwencji błędnych ustaleń faktycznych, ale jedynie, co do godziny prowadzenia przez oskarżonego pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości. Biorąc pod uwagę print screen z urządzenia (...) znajdujący się w aktach sprawy na karcie 11, a obrazujący ruch pojazdu kierowanego przez oskarżonego, który to dokument był zresztą przedmiotem uwagi i oceny sądu I instancji, nie ma najmniejszych wątpliwości, że o godzinie 10.25 w dniu 13 listopada 2015 roku pojazd ten nie był już w ruchu. Ruch ten został zakończony o godzinie 10.22 (jednak nie o godzinie 10.20, jak twierdził obrońca). Z dokumentu tego wynika także, że wcześniejsza przerwa w ruchu pojazdu, przerwa zresztą bardzo krótka, miała miejsce około godziny 10.00, by następnie pojazd poruszał się dalej do godziny 10.22 z prędkością od minimalnej do mieszczącej się w granicach od 60 do 70 km/h. Przeczy to ustaleniu sądu, iż oskarżony kierował pojazdem mechanicznym w ruchu lądowym w stanie nietrzeźwości o godzinie 10.25, co przyjęto w wyroku. Wskazać przy tym należy, iż błąd ten jest wynikiem mylnie sformułowanego w akcie oskarżenia zarzutu przez prokuratora, będącego wynikiem niedokładności policji i przyjęcia przez nią, jako godziny ruchu, czasu zgłoszenia dokonanego przez L. K. (2) i skierowania policjantów na interwencję w związku z tym zgłoszeniem. Nieprawidłowość ta winna była zostać skorygowana w wyroku, do czego niestety nie doszło. Niezależnie jednak od tego nie budzi wątpliwości, że przedmiotem zarzutu było kierowanie przez oskarżonego znajdującego się w stanie nietrzeźwości pojazdem mechanicznym na terenie zakładu (...), co wynika wprost z treści zarzutu, który wskazuje na ulicę (...) - lokalizacja zakładu (ul. (...)) oraz na pomiary stanu nietrzeźwości z tego to miejsca. Nie było zatem wątpliwości, również z uwagi na treść uzasadnienia wyroku sporządzonego przez sąd I instancji, że to właśnie ten etap kierowania pojazdem przez oskarżonego w tym dniu był przedmiotem rozstrzygnięcia sądu. Nie był nim z pewnością etap wcześniejszy, a więc ten od wyjazdu z Czech do dojazdu w rejon zakładu około godziny 10.00, kiedy to doszło do całkowitego zatrzymania się pojazdu, unieruchomienia go i zaprzestania ruchu. W tej sytuacji koniecznym stało się skorygowanie zaskarżonego wyroku poprzez wskazanie, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu i przypisanego czynu w dniu 13 listopada 2015 r. bez wskazania godziny ruchu, nie zaś w dniu 13 listopada 2015 roku o godzinie 10.25. W ocenie Sądu Okręgowego korekta taka nie wykraczała poza granice zaskarżenia, gdyż niewątpliwym jest, że o ten etap kierowania pojazdem G. L. oskarżono w tym postępowaniu i ten etap objęto następnie nieprawomocnym skazaniem. Nie kłóciło się także z kierunkiem środka odwoławczego, gdyż korygowało jedynie nieprawidłowo opisany w wyroku szczegół tego samego zdarzenia, która to korekta nie dotyka znamion czynu zabronionego i przez to nie działała na niekorzyść oskarżonego.

Jeśli zaś idzie o pozostałe podniesione przez skarżącego zarzuty dotyczące rozstrzygnięcia o winie, to jest dotyczące naruszenia przepisów postępowania, jak i błędnych ustaleń faktycznych, to nie zasługiwały one na uwzględnienie. Wprawdzie sąd I instancji, jak wynika z przeprowadzonego postępowania dowodowego, jak i pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nie pochylił się nad kwestią prawnej oceny miejsca, w którym oskarżony prowadził pojazd mechaniczny, automatycznie przyjmując, że w miejscu tym odbywa się ruch lądowy, to jednak nie miało to wpływu na prawidłowość rozstrzygnięcia. Nie ulega wątpliwości, że oskarżonemu przypisano prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości na terenie zakładu (...) znajdującego się na ulicy (...) w T.. Obrońca twierdzi, iż jest to teren prywatny, którego nie można uznać za miejsce, w którym odbywa się ruch lądowy. Powołuje się przy tym na orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie III KKN 353/96, które jednak czyta wybiórczo. Jego ocena nie zasługuje zatem na uwzględnienie. Choć w aktach sprawy brak danych co do rodzaju zakładu, na którego terenie doszło do zdarzenia, to należało przyjąć, iż był to zakład produkcyjny, ewentualnie handlowy, albowiem na terenie tym miało dojść do załadunku towaru (wyprodukowanego przez zakład, lub będącego przedmiotem dokonywanego przez zakład obrotu handlowego), który następnie miał być przez oskarżonego transportowany dalej. Nie był to z pewnością zakład spedycyjny, nic na to nie wskazuje, zresztą takie założenie byłoby niekorzystne dla oskarżonego, bowiem wówczas kwestia odbywania się na tym terenie ruchu lądowego nie budziłaby najmniejszych wątpliwości. Jeśli zaś był to zakład produkcyjny lub handlowy, to nie ma wątpliwości, iż odbywał się na jego terenie ruch lądowy pojazdów i pieszych związany chociażby z dostarczaniem produktów do produkcji, samą produkcją, przemieszczaniem wyprodukowanych towarów, ich załadunkiem i wywozem poza teren zakładu, a w wypadku zakładu handlowego ruch związany z dostarczaniem towarów handlowych do zakładu, ich przemieszczaniem na terenie zakładu, ich załadunkiem i wywozem poza teren zakładu. Choć teren firmy z pewnością był ogrodzony w całości, czy też w

części i nie miał na niego dostępu nieograniczony krąg pojazdów i ich kierowców, jak też i pieszych to nie zmienia to faktu, iż na tym terenie odbywał się ruch lądowy. Nie jest zresztą warunkiem koniecznym dla przyjęcia ruchu lądowego to, by teren był nieogrodzony i dostępny do nieograniczonego kręgu uczestników ruchu. Cytowanym przez obrońcę orzeczeniem wprost rozróżniono teren prywatnej nieruchomości, w tym znajdującego się na niej garażu na jedno auto z terenami zakładów przemysłowych, budowlanych, szkolnych itp. Przypomniano również orzeczenie Sądu Najwyższego (OSNKW 1996 r., z. 3-4, poz. 19), zgodnie z którym zasady ruchu drogowego stosować należy również do ruchu odbywającego się poza drogami publicznymi, ale pod pewnymi warunkami, a mianowicie, gdy na drogach tych ruch lądowy faktycznie się odbywa, a nadto istnieje możliwość zagrożenia bezpieczeństwa dla innych jego uczestników. W niniejszej sprawie wypełnienie tych warunków nie ulega najmniejszej wątpliwości. W tej sytuacji przyjęcie, iż oskarżony kierował w ruchu lądowym, choć nie poprzedzone stosownymi, szczegółowymi ustaleniami i analizą, okazało się trafne. W związku z tym koniecznym stało się skorygowanie zaskarżonego wyroku poprzez wskazanie, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu i przypisanego czynu w T. przy ul. (...) na terenie firmy (...) w związku z zamierzonym załadunkiem kierowanego pojazdu.

Jeśli idzie o podnoszone przez skarżącego uwagi dotyczące stanu nietrzeźwości oskarżonego i czasu spożywania alkoholu, to nie ma wątpliwości, że oskarżony w chwili badań, a więc w godzinach od 11.12 do 11.35 znajdował się w stanie nietrzeźwości, w fazie równowagi – wówczas zachodziło u niego maksymalne stężenie alkoholu. Jak wynika z ustaleń biegłej, jeżeli oskarżony spożywał alkohol na czczo, to spożycie alkoholu wskazanego przez oskarżonego mogło nastąpić o godzinie 9.40, jeśli zaś alkohol był spożywany po posiłku, to o godzinie 8.10. Oznacza to, że alkohol nie był spożywany na terenie zakładu (...) (do którego dojechał on około godziny 10.00, co wynika tak z print screen'a, jak i zeznań L. K. (1)). Potwierdza to zeznania H. W., iż na terenie zakładu oskarżony nie spożywał alkoholu – nie miał na to czasu biorąc pod uwagę okoliczność ile znajdował się na tym terenie (od około 10.00 do 10.22, kiedy doszło do unieruchomienia pojazdu), nie miał też na to czasu, gdyż zajmował się odplandekowaniem pojazdu, co zająć mu musiało około 10 minut, poza tym nie zaobserwował tego świadka, który przez dużą część czasu miał kontakt wzrokowy z oskarżonym. Ustalenie przez biegłą czasu spożywania alkoholu przez oskarżonego wyklucza przyjęcie, że oskarżony spożywał go po zatrzymaniu pojazdu na terenie zakładu. Obrońca powołuje się na zeznania H. W., w których ten wskazał, iż oskarżony przyjechał na teren zakładu o godzinie 9.00, nie dostrzega jednak, że stwierdzenie to musi być wynikiem upływu czasu, bowiem nie wynika to z analizy ruchu pojazdu (print screen), a nadto na rozprawie świadek powiedział co innego, wskazując już na godziną 10.00. To, że świadek nie dostrzegł stanu nietrzeźwości oskarżonego mogło być wynikiem niewnikliwej obserwacji – biorąc pod uwagę opinię biegłego i zeznania L. K. (1), co do których nie ma podstaw do kwestionowania, nie ma wątpliwości, że już w chwili kontaktu oskarżonego ze świadkiem W., oskarżony był nietrzeźwy. W tej sytuacji nie ma wątpliwości, iż oskarżony kierując pojazdem po terenie zakładu (...) (co miało miejsce między godziną około 10.00, a 10.22) znajdował się już w stanie nietrzeźwości, wynoszącym 1,3 ‰, jednak prowadzącym do stężenia znacznie wyższego to jest osiągniętego ostatecznie – 1,24 mg/l (co sąd powinien był przyjąć w przypisanym oskarżonemu czynie, a czego skorygować już nie można było z uwagi na kierunek apelacji). Wartość obrazująca stan nietrzeźwości nie budzi wątpliwości i nie wymaga korekty, choć była określana na godzinę 10.25. Trzy minuty wcześniej, kiedy oskarżony kierował jeszcze pojazdem nie mogła być mniejsza, zresztą stan nietrzeźwości ma miejsce także wówczas, kiedy zawartość alkoholu we krwi prowadzi do wskazanego stężenia.

Wobec tego postępowanie dowodowe przeprowadzone przez sąd I instancji, a także ocena dowodów i ocena prawna dokonana przez ten sąd były ostatecznie prawidłowe i zasługiwały na aprobatę z zastrzeżeniem błędnie wskazanej godziny prowadzenia pojazdu. Nie był więc żadnych podstaw do zmiany wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

W dalszej kolejności obrońca zarzucił sądowi I instancji obrazę art. 115 § 2 kk poprzez formułowanie przez sąd własnej przesłanki nagminności przestępstw i wykroczeń drogowych w skali kraju, zwłaszcza popełnianych przez nietrzeźwych kierowców, jako przesłanki kształtującej stopień społecznej szkodliwości czynu w sytuacji zawartego w wyżej wskazanym przepisie katalogu zamkniętego przesłanek oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu. Zarzut ten był trafny, albowiem sąd pomieszał elementy będące wyznacznikami społecznej szkodliwości czynu z tymi, które mają znaczenie dla ukształtowania kary z uwagi na potrzebę jej społecznego oddziaływania, co jednak stanowi błąd

nie mający istotnego znaczenia dla ukształtowania kary – elementy wymienione przez sąd z całą pewnością należało uwzględnić przy wymiarze kary, a to, do jakiego katalogu okoliczności te należało zakwalifikować nie ma znaczenia dla globalnego wymiaru kary.

Jeśli idzie o zarzut rażącej niewspółmierności kary, to wskazać należy, że o niewspółmierności tej jako podstawie wniesienia środka odwoławczego, można mówić jedynie wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodzi wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 kk oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (tak między innymi Sąd Najwyższy w sprawie o sygnaturze akt III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51). Rażąca niewspółmierność kary to uchybienie dotyczące reakcji prawnej za czyn, leżącej w sferze swobodnego uznania sądu, a więc gdy ustawa pozwala sądowi orzekać w określonych granicach kary. Zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić, gdy kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 kwietnia 1985 roku w sprawie o sygnaturze akt V KRN 178/85). Z kolei zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1990 roku (WR 363/90, OSNKW 1991/7-9/39) niewspółmierność kary zachodzi wówczas, gdy suma zastosowanych kar (zarówno zasadniczych, jak i dodatkowych), wymierzona za przypisane przestępstwo, nie odzwierciedla należyte stopnia społecznego niebezpieczeństwa (aktualnie społecznej szkodliwości) czynu oraz nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary określonych w kodeksie karnym. Aby zarzut rażącej niewspółmierności kary mógł być uznany za trafny należałoby stwierdzić, że została wymierzona kara niewspółmierna w stopniu oczywistym i rażącym (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 lutego 1995 roku w sprawie o sygnaturze akt II KRN 198/94, OSNPP 6/1995, poz. 18). Jak wskazuje się w orzecznictwie, zarzut niewspółmierności nie wymaga wskazania nowych, nieustalonych przez sąd okoliczności, polegać bowiem może na wykazaniu, że okoliczności prawidłowo ustalone mają takie znaczenie i ciężar gatunkowy, których orzeczona kara bądź nie uwzględnia w ogóle, bądź uwzględnia je w stopniu niedostatecznym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 października 1974 roku w sprawie o sygnaturze akt V KRN 78/74, OSNKW 12/1974, poz. 234). Aby zarzut ten można było uznać za zasadny musi dojść do znacznej dysproporcji pomiędzy karą wymierzoną, a tą, którą powinno się wymierzyć, aby mogła zostać uznana za uwzględniającą dyrektywy wymiaru kary oraz sprawiedliwą. Chodzi zatem o dysproporcję nienadającą się do zaakceptowania, już na „pierwszy rzut oka” niewspółmierną, "bijącą w oczy".

Obrońca oskarżonego rażącej niewspółmierności kary dopatrywał się w orzeczeniu wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, a nadto orzeczeniu środków karnych: zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na 4 lata oraz świadczenia pieniężnego w kwocie 5.000 złotych. Twierdził, że powodem nietrafnej decyzji sądu w tym zakresie było bezpodstawne zaliczenie do stopnia społecznej szkodliwości czynu wyżej wymienionej nagminności oraz nienadaniu właściwego znaczenia okolicznościom łagodzącym takim, jak: dotychczasowa niekaralność, pozytywna prognoza społeczno – kryminologiczna, prowadzenie pojazdu po terenie prywatnym ze średnią prędkością 20 km/h, brak stworzenia realnego zagrożenia, okoliczności że oskarżony jest kierowcą zawodowym, żywicielem 3-osobowej rodziny, że był to czyn o charakterze incydentalnym, a jego postawa daje gwarancję, że nie popełni przestępstwa w przyszłości. Postulował także zastosowanie warunkowego umorzenia postępowania, odstąpienie od orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, względnie orzeczenie go w niższym wymiarze, a także zmniejszenie świadczenia pieniężnego do 1.000 złotych.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż zdaniem Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie brak było podstaw do warunkowego umorzenia postępowania. Rozstrzygnięcie takie możliwe jest jedynie wówczas, kiedy wina i społeczna szkodliwość przypisanego oskarżonemu czynu nie są znaczne, a postawa sprawcy, warunki i właściwości osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że będzie on przestrzegał porządku prawnego i nie popełni ponownie przestępstwa. W ocenie sądu odwoławczego w niniejszej sprawie nie sposób zasadnie twierdzić, że karygodność czynu oskarżonego nie jest znaczna i to pomimo faktu kierowania pojazdem po terenie zakładu, a nie po

drodze publicznej. Prócz tej okoliczności przemawiającej na korzyść oskarżonego, obniżającej karygodność jego czynu pozostałe okoliczności były dla G. L. niekorzystne – zaliczyć do ich należy stopień nietrzeźwości (który choć należy do znamion czynu zabronionego, to jest stopniowalny), czas spożywania alkoholu i okoliczności konsumpcji – w czasie wykonywania transportu, który trwał od godziny 5.11, a więc picie alkoholu w czasie jazdy, względnie w przerwie w wykonywaniu transportu, a dalej zawodowy charakter działalności oskarżonego. Nie bez znaczenia jest to, że oskarżony jechał samochodem ciężarowym, o znacznej masie, którym mógł spowodować poważne realne zagrożenie, a także dużą szkodę. Nie można zgodzić się z obrońcą, że oskarżony jechał jedynie z prędkością 20 km/h – przeczy temu print screen z urządzenia (...). Trudno też uznać, pomimo niekaralności oskarżonego, iż warunkowe umorzenie postępowania mogłoby zapewnić przestrzeganie porządku prawnego przez oskarżonego – jego postawa, w tym dopuszczenie się przestępstwa w wymienionych okolicznościach świadczy o braku poszanowania dla podstawowych zasad prawa, w tym prawa o ruchu drogowym, dopuszczenie się czynu w takich warunkach wskazuje wręcz na całkowitą ignorancję w zakresie poszanowania prawa oraz obowiązków związanych z wykonywanym zawodem i pracą. Dostrzegalny jest też brak skruchy po stronie oskarżonego, który z wyżej wymienioną okolicznością współgra, tworząc obraz oskarżonego, jako człowieka świadomie i z łatwością lekceważącego obowiązujący porządek prawny. Wobec braku podstaw do warunkowego umorzenia postępowania karnego nie można było rozważać odstąpienia od orzeczenia środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, orzeczenia go w niższej wysokości, jak i zmniejszenia świadczenia pieniężnego do wysokości oczekiwanej przez obrońcę.

Jeśli idzie o orzeczoną wobec oskarżonego karę w wysokości 3 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat, to kara ta była trafna i w pełni uzasadniona. Na wstępie wskazać należy, że decyzja sądu I instancji o orzeczeniu wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności, a nie kary łagodniejszego rodzaju, była prawidłowa. Wprawdzie, zgodnie z art. 58 § 1 kk, jeżeli ustawa przewiduje możliwość wyboru rodzaju kary, a przestępstwo jest zagrożone karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 5 lat, sąd orzeka karę pozbawienia wolności tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary, to jednak w tym przypadku decyzja ta była z wszech miar trafna. Sąd I instancji wskazał, iż na decyzję o ukształtowaniu kary (tak w zakresie jej rodzaju, jak i wysokości, choć tego nie zróżnicował wprost) wpływ miał stan nietrzeźwości oskarżonego (1,3 ‰ alkoholu we krwi), fakt posiadania statusu kierowcy zawodowego, działanie umyślne, lekkomyślne zlekceważenie podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a także nagminność tego rodzaju czynów. Z drugiej strony sąd ten wziął pod uwagę niekaralność oskarżonego za przestępstwa. Nie jest więc prawdą, że sąd orzekający w I instancji nie wziął pod uwagę i to w należyтым stopniu niekaralności oskarżonego, czy faktu, że czyn ten miał w jego życiu charakter incydentalny – wynika to z uwzględnienia czystych danych o karalności oskarżonego. Sąd I instancji wziął także pod uwagę, iż oskarżony swoim zachowaniem godził w bezpieczeństwo swoje i innych uczestników ruchu, wskazując, iż oskarżony stworzył realne niebezpieczeństwo. Skarżący twierdzi, iż niebezpieczeństwo to nie było realne, bowiem oskarżony poruszał się po terenie firmy i to z prędkością (średnią) 20 km/h. Z argumentami tymi nie sposób się zgodzić. Po pierwsze oskarżony kierował bardzo dużym pojazdem, o znacznej masie, po terenie zakładu (...), a więc obszarze, który wymagał większej precyzji ruchów, niż na przykład drogi publiczne. Nadto oskarżony wprawdzie poruszał się po terenie zakładu także z prędkością 20 km/h, ale także i znacznie szybciej. Wprawdzie nie doszło do żadnego, konkretnego zdarzenia w ruchu lądowym, ale gdyby tak się stało, to oskarżony odpowiadałby z innego jeszcze przepisu ustawy karnej, względnie kodeksu wykroczeń. Błędem sądu I instancji było przyjęcie, iż oskarżony kierował po drodze publicznej (strona 4 uzasadnienia in fine), albowiem w rzeczywistości kierował on po terenie zakładu i nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, że jechał po drodze lub drogach publicznych. Ta okoliczność, która była jedną z wielu mających wpływ na wymiar kary, przy trafności pozostałych uwzględnionych przez sąd orzekający w I instancji nie mogła jednak doprowadzić do obniżenia kary. Z uwagi na wyżej wskazane argumenty postawa oskarżonego nie mogła mieć przesądzającego znaczenia dla wyboru rodzaju kary i jej wysokości, była nieprzekonująca w kontekście stosunku do popełnionego czynu i prognozy w kwestii przestrzegania porządku prawnego w przyszłości. Pomimo tych wątpliwości, z uwagi na niekaralność oskarżonego, w pełni zaaprobować należało zastosowanie wobec oskarżonego dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary, gdyż w tej chwili orzeczenie wobec niego kary bezwzględnej nie byłoby uzasadnione – orzeczonego okres próby w wymiarze 3 lat, a więc maksymalnym pozwoli nadzorować postępowanie oskarżonego i sprawdzić, czy zmieni on swoją postawę wobec obowiązującego prawa. Orzeczonego okres próby nie raził surowością jeśli wziąć pod uwagę argumenty odnoszące się do postawy sprawcy,

łatwość z jaką oskarżony poważnie naruszył porządek prawny, a także wymiar środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Jeśli idzie o rozstrzygnięcie w przedmiocie środków karnych, to orzeczenie świadczenia pieniężnego na poziomie 5.000 złotych było rozstrzygnięciem najłagodniejszym z możliwych i choćby już z tego względu nie można mówić o rażącej niewspółmierności rozstrzygnięcia w tej materii. W tej sytuacji bez znaczenia jest okoliczność, że oskarżony jest żywicielem 3-osobowej rodziny, skoro środek ten musiał zostać orzeczony i to co najmniej w tej wysokości.

Jeśli zaś idzie o orzeczony środek karny zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym, to na przedpolu rozważań wskazać należy, iż środek ten orzekany jest obligatoryjnie, natomiast granice ustawowe, w jakich może być orzeczony, to przedział od 3 do 15 lat (art. 42 § 2 kk i 43 § 1 kk), a nadto, iż w świetle art. 56 kk do orzekania tego środka karnego stosuje się odpowiednio m.in. zasady uregulowane w art. 53 kk, a dotyczące wymiaru kary. Wysokość orzeczonego wobec oskarżonego środka karnego plasowała się w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, choć nie była najniższa z możliwych. Jak wskazuje się jednak w orzecznictwie, wymiar kary równej najniższej przewidzianej sankcji karnej może mieć miejsce tylko wówczas, gdy okoliczności łagodzące w sposób bezwzględny dominują nad okolicznościami obciążającymi (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 stycznia 1970 roku (III KR 232/70, LEX 21298), co analogicznie należy odnosić do orzeczeń w zakresie środków karnych. Sąd I instancji trafnie wskazał, że na wysokość tegoż środka wpływ miało prowadzenie pojazdu ciężarowego o znacznej masie i to w stanie nietrzeźwości trzykrotnie przekraczającym dolny próg stanu nietrzeźwości. Jeśli dodać do tego okoliczności spożywania alkoholu, miejsce, w którym oskarżony prowadził pojazd, sposób prowadzenia pojazdu (prędkość), to nawet przy uprzedniej niekaralności oskarżonego, a więc incydentalności przestępstwa w życiu oskarżonego, nie może być mowy o orzeczeniu tego środka karnego w najniższym możliwym wymiarze. Dolegliwość orzeczonego środka karnego jest niewątpliwa, natomiast fakt, iż oskarżony jest kierowcą zawodowym i przestępstwa dopuścił się w czasie wykonywania pracy kierowcy zawodowego może mieć znaczenie jedynie obciążające, nie zaś wpływające na zasadność obniżenia jego wymiaru.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu nie zostało zakwestionowane, było jednakowoż prawidłowe.

Nie dostrzegając innych uchybień, niż te, które doprowadziły do korekty zaskarżonego wyroku, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, sąd odwoławczy w pozostałej części wyrok utrzymał w mocy.

Sąd Okręgowy zadecydował o zasądzeniu od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, a to wydatków w wysokości 20 złotych (ryczałt za doręczenia) oraz opłaty w wysokości 60 złotych, albowiem apelacja okazała się skuteczna jedynie w niewielkiej części, a oskarżony ma możliwości zarobkowe, choć z pewnością obniżone na skutek własnego, nieodpowiedzialnego zachowania.